

Okręgowa

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH w Gdańsku

Sygn. akt S. 1/72

PROTOKÓŁ PRZESŁUCHANIA ŚWIADKA

Dnia 4 września 1975 r. w Gdyni

Sędzia mgr Stanisław Lipiecki delegowany

do Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich
w Gdańsku

działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dnia 10.XI.1945 r. Dz. U. Nr 51 poz. 293 i art. 129 kpk.

~~z zeznań protokołu~~

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka.

Świadka uprzedzono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, po czym świadek stwierdza własnoręcznym podpisem, że uprzedzono go o tej odpowiedzialności (art. 172 kpk).

Maliszewska Zofia
(podpis świadka)

Następnie świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Zofia ^M aliszewska

Imiona rodziców Jan i Anna

Data i miejsce urodzenia 5 lutego 1904r w Barwik b.pow.Kartuzy

Miejsce zamieszkania Gdynia [REDACTED]

Zajęcie rencistka

Wykształcenie podstawowe

Karalność za fałszywe zeznania nie karana

Stosunek do stron żona poszkodowanego Teofila ^M aliszewskiego

Przed wojną jak i w czasie wojny mieszkalam w Gdyni przy [REDACTED]

[REDACTED] Mąż mój Teofil Maliszewski przed wojną pracował w porcie jako

trymer. Razem z nim pracował, sędzony po wojnie, [REDACTED]. Tenże

[REDACTED] był w czasie wojny konfidentem Gestapo i za to był sędzony.

Przed wojną [REDACTED] powiedział do mego męża, że korytarz Polski należy

Maliszewska Zofia

do Niemiec. Natomiast mąż twierdził, że korytarz oraz Gdaⁿsk są Polskie. Tą rozmowę mąż powtórzył mi dopiero wówczas jak Niemcy zajęli Gdynię. Powiedział mi też, że uda się do [REDAKTOWANO] i będzie go prosił aby go nie wydawał władzom niemieckim gdyż ma pięcioro dzieci. Nie zdążył się jednak do niego udać gdyż 15 listopada 1939r został w pracy aresztowany. Od nieżyjącego już Franciszka Gostomskiego dowiedziałam się, że męża zabrało Gestapo gdyńskie. Od tego czasu już nigdy więcej mąż do domu nie wrócił i wszelki ślad po nim zaginął. Ponieważ dowiedziałam się że mąż mój ma przebywać w areszcie policyjnym mieszczącym się w Gdyni przy obecnej ul. Starowiejskiej udałam się tam i prosiłam strażnika o zezwolenie na widzenie się z mężem. Strażnik ten wyszedł z pomieszczenia w którym przebywałam i po chwili wrócił mówiąc, że mąż mój został wywieziony dalej transportem. Dokąd wywieziono męża tego mi nie powiedział. Domyśliłam się, że do pna Piaśnicy gdyż w tym czasie tam masowo wywożono Polaków z Gdyni. Dowiedziałam się o tym od różnych osób których nazwisk nie pamiętam. Jestem przekonana, że męża mego zadenoncjował do Gestapo [REDAKTOWANO] za to co mąż powiedział do niego na Niemców przed wojną.

Omówienie poprawek i uzupełnień w tekście protokołu *)

Protokół niniejszy odczytano:



Mieczysław Łoś
(podpis świadka)

[Signature]
(podpis sędziego)

[Signature]
(podpis prokuratora)

*) niepotrzebne skreślić

(podpis protokolanta)